KURJER WARSZAWSKI.

Wtorek. Dnia 2 (14) Listopada. — Rok 1854. № 300. [illegible] Leopolda W. i Gertrudy P. Obyło dnia godzin 7, min: 57.

Wczoraj, w Kościele XX. *Dominikanów*, w czasie Nabożeństwa żałobnego, Artyści wykonali Requiem *Szydermajera;* na *Offertorium* zaś po raz pierwszy *Miserere*, utworu K. *Müller*.

Z Petersburga, 23 Października (4 Listopada).

RESKRYPT CESARSKI,

Do wdowy Jenerał-Adjutanta Wice-Admirała *Korniłowa*.

Elżbieto córko Wasila! Sławny zgon waszego męża pozbawił NASZĄ flotę jednego z najznakomitszych Admirałów, a MNIE jednego z MOICH najukochańszych spółpracowników, którego przeznaczałem do dalszego prowadzenia pożytecznych prac Michała Piotrowicza Łazarewa. Podzielając głęboko boleść całej floty i wasz smutek, nie mogę bardziej uczcić pamięci zmarłego, jak powtórzywszy z szacunkiem ostatnie jego wyrazy. Mówił on: »szczęśliwy jestem, że umieram za Ojczyznę." Rossja tych wyrazów nie zapomni, a dzieci wasze dziedziczą imie, szanowane w Historji Floty Ruskiej.

Pozostaje ku wam na zawsze życzliwym.

Na oryginale Własną JEGO CESARSKIEJ MOŚCI ręką napisano:

»MIKOŁAJ."

Gatczyno, 14go Października 1854 r.

Wiadomości z Krymu.

Raport Jenerała-Lejtnanta Liprandi, Dowódzcy 12tej dywizji piechoty, do Jenerała-Adjutanta Xięcia Menszykowa, z daty 14 (26) Października Nr 3,076.

Stosownie do rozkazów Waszej Xiążęcej Mości, wojska powierzonej mojemu dowództwu dywizji, z przykomenderowanemi do niej częściami, wykonały, dnia 13 (25) Października, ruch ogólny na przód ze wsi Czorgun i uderzyły na fortyfikacje wzgórzy tworzących dolinę Kadikoi.

Stosownie do rozporządzeń wydanych przezemnie na dzień wyż wspomniony, wszystkie wojska oddziału wyruszyły o godz: 5tej rano ze wsi Czorgun, dwoma wąwozami. Głównym wąwozem, wiodącym ze wsi Czorguna do Kadikoi, ciągnął, pod wodzą Jenerała-Majora Lewuckiego Ukraiński pułk strzelców z 4-a działami baterji pozycyjnej Nr 4 i 6ma działami lekkiej baterji Nr 7my. Wojska te posunęły się naprzód w porządku, a zbliżając się do wzgórzy Kadikojskich, rozpoczęły ogień na reduty Nr 1szy i 2gi; za niemi Azowski pułk piechoty, 4ty bataljon Dnieprskiego pułku z 4ma działami baterji pozycyjnej Nr 4ty i 6ma działami baterji lekkiej Nr 6ty, wyruszyły pod dowództwem Jenerała-Majora Semiakina.

Drugim wąwozem, prowadzącym do Bajdarskiej doliny, posuwały się, pod dowództwem Jenerała-Majora Gribbe, trzy pierwsze bataljony Dnieprskiego pułku piechoty, z sześciu działami Baterji lekkiej Nr 6, dywizjonem Baterji pozycyjnej Nr 4, sotnia kozaków Dońskich pułku Nr 53 i szwadron składanego pułku Ułanów. Jenerał-Major Gribbe, podstąpiwszy naprzód, zajął wieś Komary, wysławszy sotnię kozaków w kierunku Bajdarskiej doliny.

Jednocześnie z tem poruszeniem Jenerał-Major Semiakin, wszedłszy na pozycję, w lewo od Ukraińskiego pułku, pod zasłoną ognia artylerji i rozsypanego na przodzie łańcucha tyralierów z drugiej kompanji bataljonu strzelców, ze sztucernikami Azowskiego pułku pieszego, postępował żywo naprzód z pułkiem Azowskim, uszykowanym we dwie linje kolumnami kampanjowemi, mając między linjami nie więcej jak 100 kroków, a w trzeciej linji pierwszy bataljon Azowskiego i czwarty bataljon Dnieprskiego pułków, kolumnami do ataku.

Zbliżywszy się w tym porządku na odległość nie więcej jak 150 kroków do ufortyfikowanego wzgórza nieprzyjacielskiego, Jenerał-Major Semiakin, rozkazał przypuścić szturm. Kompanje szybko rzuciły się naprzód i o godzinie w pół do 8ej pułk Azowski zatknął swoje sztandary na fortyfikacjach. Trofeami w tym punkcie były działa wałowe i obóz. W tej reducie nieprzyjaciel stracił w samych tylko zabitych więcej niż 170 ludzi.

W tymże czasie nieprzyjaciel, widząc szybkość z jaką opanowane zostało główne wzgórze i zbliżanie się Ukraińskiego pułku strzelców, opuścił reduty Nr 2gi i 3ci (pierwsza uzbrojona dwoma a druga trzema działami), które wojska nasze natychmiast zajęły. Odeski pułk strzelców, z lekką baterją Nr 7, pod dowództwem Pułkownika Skuderi, ruszył na redutę Nr 4; lecz przerażony nieprzyjaciel, i w tym punkcie nie czekając ataku naszego, opuścił redutę, a w niej trzy działa. Prócz tego, we wszystkich redutach, nieprzyjaciel zostawił namioty, składy prochu i narzędzia szańcowe.

Zaraz po zajęciu redut, rozkazałem wojskom osadzić się w nich. Bezzwłocznie kazałem skopać redutę Nr 4, jako za nadto naprzód wysuniętą, i zagwoździć działa, porąbać koła u lawet a same działa zrzucić z góry. Po wykonaniu tych rozkazów, wojska które zajęły tę redutę, połączyły się z ogólną linją innych wojsk. Znajdująca się przy oddziale Brygada Huzarów z 6ej Dywizji lekkiej jazdy, pod dowództwem Jenerała-Lejtnanta Ryżowa, postawioną została na prawem skrzydle ogólnej naszej linji bojowej, z lekką Baterją konną Nr 12 i kozacką Baterją pozycyjną Nr 3. W czasie poruszenia wojsk naprzód, artylerja Dońska szybko wybiegła przodem i zająwszy pozycję, dobrze kierowanym ogniem przyczyniła się do powodzenia ogólnego ataku.

Skoro wszystkie reduty zajęte zostały, wysunąłem jazdę z pułkiem Kozaków Uralskich Nr 1 i trzema sotniami Kozaków Dońskich Nr 53, na obóz nieprzyjacielski, leżący na drugiej gór stoczystości. Jazda nasza rzuciła się szparko naprzód aż do samego obozu; ale przyjęta z boku ogniem nieprzyjacielskich strzelców celnych, a z frontu spotkawszy jazdę angielską, musiała się zatrzymać i następnie wróciła na pierwszą pozy-

cję swoją, po prawem skrzydle ogólnego szyku bojowego, z ustępem w tył.

Wtedy Jenerał-Major Żabokrycki, z oddziałem Włodimirskiego (trzy bataljony) i Suzdalskiego pieszych pułków, 10ciu działami Baterji pozycyjnej Nr 1, 4ma działami Baterji lekkiej Nr 2, 16ej Brygady artylerji, z dwoma kompanjami Strzelców celnych z Bataljonu Nr 6, dywizjonem Huzarów pułku Wielkiego Xięcia Sasko-Wejmarskiego i dwoma sotniami Kozaków z pułku Nr 60 (Popowa), wyszedł na wzgórza, leżące na prawo od naszej jazdy i zajął je.

Zaledwie jazda nasza zdążyła uszykować się za prawem skrzydłem piechoty, gdy z za wzgórza, gdzie znajdowała się reduta Nr 4, pokazała się kawalerja angielska w liczbie przeszło 2,000 ludzi. Rozpaczne jej uderzenie skłoniło Jenerała-Lejtnanta Ryżowa do ustąpienia drogą ku Czorgunowi, dla wciągnięcia nieprzyjaciela. Tymczasem ściągnąłem ku prawemu skrzydłu mojemu, przybyły z Bajdar do oddziału Jenerała-Majora Gribbe, składany pułk Ułański, pod komendą Pułkownika Jeropkina, przykazawszy temu pułkowi stanąć za piechotą w zakrytem miejscu. Nieprzyjaciel wykonał nader uporczywą szarżę i nie bacząc na dobrze kierowany kartaczowy ogień z sześciu dział lekkiej Baterji Nr 7, sztucerników Odeskiego Strzeleckiego pułku i kompanji 4go bataljonu Strzelców Celnych, znajdujących się na prawem skrzydle, ani też na ogień części artylerji oddziału Jenerała-Majora Żabokryckiego, rzucił się na jazdę naszą; ale w tymże czasie trzy szwadrony składanego pułku Ułanów uderzyły na bok nieprzyjaciela.

Niespodziane to natarcie, wykonane rezolutnie i dokładnie, powiodło się jak najświetniej; wszystka jazda nieprzyjacielska rzuciła się w nieładzie w tył, ścigana przez ułanów i prażona ogniem baterji naszych. W tym ataku, nieprzyjaciel stracił przeszło 400 ludzi w zabitych, 60 ranionych zebrano na polu bitwy, i zabraliśmy mu 22 jeńców, między którymi znajduje się jeden oficer wyższy.

Szwadron francuzki strzelców konnych afrykańskich, rzucił się na oddział Jenerała-Majora Żabokryckiego; obskoczywszy lewy bok pozycyjnej baterji, wpadł aż do niej przez łańcuch tyraljerów i zaczął rąbać kanonjerów. Inne szwadrony nadbiegały za nim. Wtedy, dwa bataljony Włodzimirskiego pułku, pod osobistem dowództwem Jenerała-Majora Żabokryckiego, rzuciły się na bagnety, i zmusiły do cofnięcia się jazdę nieprzyjacielską, która aż do stóp góry ścigana była dobrze kierowanym ogniem Czarnomorskich kozaków pieszych i strzelców celnych. Więcej 10 trupów i kilka koni zostało na placu, zabrano trzech jeńców, a Oficer dowodzący atakiem został zabity.

Dostrzegłszy, że nieprzyjaciel zaczyna znowu ściągać ku lewemu skrzydłu swojemu świeże wojska, wzmocniłem moje prawe skrzydło, i rozłożyłem wszystkie wojska oddziału następującym porządkiem: Jeden bataljon Dnieprskiego pułku zajął wieś Komary; pułk Azowski piechoty i 1szy bataljon pułku Dnieprskiego, miały sobie oddaną obronę reduty Nr 1; bataljon Ukraińskiego pułku strzelców pozostawiono w reducie Nr 2gi, a drugi bataljon tegoż pułku w reducie Nr 3, około której rozstawiony także został cały pułk Odeski strzelców, dwa bataljony pułku Dnieprskiego i bataljon Ukraińskiego pułku strzelców.

Cała artylerja ustawioną została na korzystnych pozycjach; jazda pozostała jak poprzednio po prawem skrzydle piechoty; jednakowoż nieprzyjaciel nie czynił już nowych ataków i zaprzestał kanonady o godzinie 4ej po południu.

Stratę naszą w piechocie przy wzięciu szturmem tak silnej pozycji, uważam za bardzo mało znaczącą; strata jazdy była ważniejsza. Dołącza się tu wykaz na prędce skreślony co do tego przedmiotu. (*)

Powodzenie dnia tego, winien jestem gorliwości i mądrym rozporządzeniom PP. Dowódców poszczególnych, jak niemniej męztwu i zapałowi wszystkich wojsk. Szczególniej zaś Jenerał-Majorowi Semiakinowi, Dowódzcy 1ej brygady powierzonej memu dowództwu dywizji, a pod jego rozkazami Pułkownikowi Krüdener, Dowódzcy Azowskiego pułku piechoty, którzy attakowali najsilniejszą redutę Nr 1, leżącą na wysokiem i stromem wzgórzu, i osobiście dawali przykład odwagi i mądrości rozporządzeń. Atak Azowskiego pułku piechoty, wykonywany był śmiało, szybko i stanowczo; 2ga kompanja 4go bataljonu Strzelców Celnych, pod komendą Sztabs-Kapitana Kałukuckiego; sześć dział lekkiej baterji Nr 6, pod wodzą Podpułkownika Afanasiewa i dywizjon baterji pozycyjnej Nr 4, pod komendą Porucznika Posnikowa, znajdujące się przy tejże kolumnie, działali ze wzorową szybkością i dokładnością, co też ułatwiło wzięcie wzgórza.

Przy napadzie nieprzyjacielskiej jazdy i odpieraniu jej, znajdujące się przy Odeskim strzeleckim pułku ośm dział lekkiej baterji Nr 7, pod kierunkiem dowódzcy baterji Kapitana Bożanowa, trafnemi kartaczowemi strzałami, zadawały największą klęskę jeździe nieprzyjacielskiej.

Wszystkie działania artyllerji 12ej brygady tej broni, kierowane przez Pułkownika Niemow, Dowódzcy tej brygady, świetnym skutkiem zostały uwieńczone.

Przysłani mi przez Waszą Xiążęcą Mość, Pułkownik Jeneralnego Sztabu Gersiwanow, i Adjutant Waszej Xiążęcej Mości Kapitan-Lejtnant Baron Willebrandt, znajdując się przy mnie przez cały czas bitwy, byli mi wielce pożyteczni, rozwożąc z najścislejszą dokładnością wszystkie moje rozkazy do wojsk znajdujących się w pierwszej linji.

Z rapportem niniejszym mam honor przedstawić Waszej Xiążęcej Mości wzięte w reducie Nr 1szy turecką chorągiew i znaczek. (Ruski Inwalid).

(*) Wykaz ten obejmuje: zabitych 6 Sztabs i Ober-Oficerów, i 232 niższych stopni; ranionych: Jenerał 1, Sztabs i Ober-Oficerów 19 i niższych stopni 292.

Rząd Gubernjalny Warszawski. Zawiadamia osoby interesowane, że z kwitami magazynowemi na odstawić się mające w drugiej połowie dostawy produktów dla wojska, zgłaszać się winny do Naczelników tych Powiatów, w których położone są dobra spełniające dostawę, a odstawiający produkta, za dobra z Powiatu *Warszawskiego*, po odbiór należności zgłaszać się mają do Biura Rządu Gubernjalnego *Warszawskiego*. Wreszcie Rząd Gubernjalny nadmienia, że realizacja kwitów magazynowych z odsta-

wy Listopadowej, następować będzie po dotychczasowych cenach, w połowie gotowizną, w połowie świadectwami, we wszystkich podatkach Skarbowych, przez właściwe Kassy Powiatowe, niezwłocznie przyjmować się mającemi.— Gubernator Cywilny, Radca Tajny, J. *Łaszczyński.*— Naczelnik Kancellarji, B. *Halpert.*

Staroz: Wolf *Hantower*, negocjant, xięgami stałej ludności pod Nr 2407/8 objęty, wraz z żoną Marją, synami: Henrykiem, Leopoldem, Adamem, Pinkusem i Ludwikiem, oraz córką Fajgą, stara się o pozyskanie paszportu emigracyjnego do m. *Hamburga.* Zarząd *Warszawskiego* Ober-Policmajstra, wezwał osoby mające do niego prawne pretensje, ażeby w ciągu 4 tygodni od daty ogłoszenia, zgłosiły się do Sekcji Paszportowej w tymże Zarządzie.

Przebywająca obecnie w m. *Tryeście* Cecylja *Jakobstam* Wdowa, xięgami stałej ludności w m. *Warszawie* pod Nr 2323 objęta, stara się o pozyskanie paszportu emigracyjnego do *Austrji.* Zarząd *Warszawskiego* Ober-Policmajsta wezwał osoby mające do niej prawne pretensje, ażeby w ciągu 4ch tygodni od daty ogłoszenia, zgłosiły się do Sekcji paszportowej w tymże Zarządzie.

W Numerze 268 *Kurjera*, uczyniliśmy wzmiankę, że najpierwszem miastem w *Polsce* posiadającem *wodociągi*, były *Proszowice* nad rzeką *Szreniawą*, nie utrzymując wszakże stanowczo, czy *wodociągi* te rzeczywiście były najpierwsze. Obecnie dowiadujemy się z *Lublina*, że w tem mieście pierwej jeszcze istniały *wodociągi*, za pośrednictwem których sprowadzano wodę drewnianemi rurami z sadzawki, położonej w blizkości rzeki *Bystrzycy*, o pół mili powyżej, pod wsią *Czuby*, do miasta dawniej należącą, dziś *Rury*, niewątpliwie od owych rur wodociągowych, nazwaną. Kiedy *wodociągi* te urządzone zostały, z akt Magistratu śladu powziąć nie można; że jednak w r. 1514, kiedy *Lublin* liczył do 40,000 ludności, były w użyciu, świadczy *umowa* w języku *łacińskim* pomiędzy Piotrem *Konwissakiem* Podwójtem i 7 Ławnikami z jednej, a *Janem* Rurmajstrem, z drugiej strony, zawarta. Dokument ten zachowany jest w *Archiwum* Akt dawnych w *Lublinie.* Dziś *wodociągów* tych nie ma i kiedy upadły, również z akt Magistratu dojść trudno; domyślać się jednak można, że po ich upadku wymurowano 4 studnie publiczne (w Rynku, przed *Bramą Krakowską*, na placu *Bernardyńskim*, i za dzisiejszym gmachem Magistratu). Studnie te dochowały się do r. 1834 i z nich, jak równie z kilku prywatnych i po Klasztorach znajdujących się, ciągniono wodę kubłami ze 100 stopowej blizko głębokości. Lecz wody tej mętnej i niesmacznej, bo nad 18 cali głębiej jej nie bywało, ubożsi tylko mieszkańcy używali; zamożniejszym dostarczali wody woziwodowie, których liczba do 100 wynosiła, ze źródła na gruncie folwarku *Bronowice*, dziedzicznej dzierżawy W. *Chróścielewskiego*, Sędziego Appel:, 2 wior: od miasta odległego. Była to wielka niedogodność dla mieszkańców, którą żeby usunąć, zaprojektowano nietylko pogłębienie 4ch dawnych studzien i urządzenie 5ej przed gmachem Rządu Gubernjalnego, za pomocą skrzyń *szpuntbalowych*, tak, aby wody do 8 stóp być mogło; ale nadto wymurowano trzy studnie nowe w górnem, a cztery w dolnem mieście. Następnie w r. 1838 urządzono nową studnię murowaną w *Magazynie Solnym* i *Ogrodzie publicznym;* nadto w r. 1851 zaprowadzono nową studnię przy ulicy *P. Marji;* z powodu zaś braku wody dla ludności w *Starym Rynku* osiadłej, urządzono drugą w miejscu zacieśnionem murowanemi domami, wśród gruntu ponurtowanego 2-piętrowemi piwnicami, na 40 stóp pod powierzchnią ziemi. Prace około tej ostatniej studni, jakkolwiek po zwalczeniu w ciągu dwóch lat wielu nieprzewidzianych trudności i przeszkód, staraniem Władz miejscowych, najpomyślniejszym uwieńczone zostały skutkiem. Tak tedy, obecnie *Lublin* oprócz kilkunastu prywatnych i instytutowych, posiada 15 studzien publicznych murowanych, dwie z nich opatrzone są pompami żelaznemi *ssąco-wypychającemi*, reszta drewnianemi, *ssącemi:* wszystkie utrzymywane w najlepszym stanie, dostarczają mieszkańcom czystej i wybornej wody, jakiej nie jedno celniejse miasto *Europy*, pozazdrościć by mogło; dla tego nie ma zapewne dziś potrzeby wznawiać dawniejszych, ani zaprowadzać nowych w tem mieście *wodociągów.* Wprawdzie, przy wzrastającym coraz postępie, dla przyozdobienia pięknego, i może pod względem obszerności, po naszych *Warszawskich*, jedynego w Królestwie ogrodu, możnaby sprowadzać doń wodę rurami, nie już drewnianemi, ale żelaznemi, gdy te z taką łatwością dzisiaj mieć można. Wszakże samo miasto nie wieleby z tych *wodociągów* korzystało; raz dla tego, że trudno żądać lepszej wody nad tę, której dzisiejsze studnie dostarczają, a powtóre, że z wody rezerwoarów, po placach poumieszczanych, nie dałoby się tak korzystać jak gdzieindziej, dla czyszczenia kanałów; konstrukcja bowiem obszernych i głębokich piwnic, mianowicie w dawnem mieście, nie dozwala urządzić nawet kanałów dla odpływów z różnych miejc, które jak wiadomo, wtenczas tylko zaprowadzone być mogą, gdy są dostateczne zapasy wody do ich oczyszczania.

Listy z Gub: *Wołyńskiej*, donoszą o skonie, ś. p. JW. Gracyana *Ipohorskiego-Lenkiewicza*, Szambelana Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Vice-Prezesa Komitetu Opieki więzień w Gub: *Wołyńskiej*, Kawalera Orderów Śgo STANISŁAWA kl: II z *gwiazdą* i Śgo WŁODZIMIERZA kl: IV, b. Marszałka Szlachty Gub: *Wołyńskiej.* Z synów ś. p. *Lenkiewicza*, jeden w początkach założenia Banku Polskiego, urzędował w tej Instytucji.

Jutro, jako w pierwszą smutną rocznicę śmierci ś. p. Marjanny z Obrąpalskich *Safonow*, odbędzie się Wotywa żałobna w Kościele XX. *Bernardynów* o godzinie w pół do 10tej z rana; na którą, pozostały Mąż wraz z Siostrzenicą, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza.

Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Zygmunta *Korzeniowskiego*, b. Urzędnika XIII Okręgu Komunikacji, odbędzie się za duszę jego żałobne Nabożeństwo w Kościele Śgo KAROLA *Boromeusza* w *Powązkach;* na które, stroskani Rodzice, Bracia i Siostra zmarłego, Krewnych, Kolegów i Przyjaciół zapraszają.

»Trzeci już miesiąc upływa, jak liczni Przyjaciele odprowadzili na doczesny spoczynek, zwłoki ś. p. Izabelli z Fiorentinich *Fiorentini.* Wyliczać cnoty tej zacnej Pani, byłoby to sprzeciwiać się jej skromności, i uwodzić się próżnością, której nie nawidziła; bo ktokol-

wiek znał jej anielską słodycz, kto widział z jak chrześciańską cierpliwością znosiła dolegliwe lat kilku cierpienia, ten łatwo mógł pojąć, jak piękną i cnotliwą musiała być jej dusza. Daruj szanowna *Izabello*, że śmiem kreślić te kilka o Tobie wyrazów; daruj! że my wszyscy, którzyśmy Cię kochali, nie potrafimy ulżyć naszemu smutkowi, jaki nam utrata twojej osoby sprawiła; bo serce człowieka sięgając po-za krańce doczesnego życia, wyrywa się za tymi, których tu ukochało, a których wspomnienie pomimo dzielącej wieczności, niemą boleścią napełnia. Pamięć tylko cnót Twoich, z pomiędzy których prawdziwa i szczera miłość bliźniego jaśniała u Ciebie całym blaskiem Bozkiej swej piękności, i ta myśl błoga, że jesteś już w krainie światła i pokoju, niechaj ukoi rany serc prawdziwych Przyjaciół, a Religja Święta pochodnią Wiary rozproszy ciężkiego smutku ciemności. Spoczywaj szanowna *Izabello!* Niechaj wieniec cierpień który w tem życiu poniosłaś na czole, stanie ci się koroną nieśmiertelności i chwały. Bo kto śladem CHRYSTUSA przeszedł po tej ziemi, z wytrwaniem, z siłą Wiarą i ufnością w duszy, tego BÓG sprawiedliwy złączy z wybranemi i niebiańską pociechą ziemskie łzy osuszy!"— *A.*

(A. n.) Żyć by cierpieć. To godło nieodstępnie towarzyszyło niegdy Adolfowi *Swinarskiemu*, Urzędnikowi Dyrekcji Głównej T. K. Z., lat 28 mającemu, którego zwłoki dnia 7 b. m., Koledzy na smętarz *Powązkowski* odprowadzili. O ile wnioskować można, skon tak wczesny tego Młodzieńca wywołała słabość sukcessyjna, która rozwinęła chorobę i pozbawiła nas tak dobrego Kolegi. Biedny Młodzieńcze, niechaj choć to wspomnienie będzie dla ciebie za wszystko nagrodą.— ***

(Art: nad:). W dniu 27 z. m., zasnęła w BOGU ś. p. Eleonora z Cybulskich *Zarembska*, pozostawiwszy w nieukojonym żalu cierpiącego Małżonka i Familję. Opuściłaś nas droga *Eleonoro!* zachowując w sercach Przyjaciół Twoich wspomnienia Twoich cnot i Twej dobroci serca. Opuściłaś nas, zostawiając wzór do naśladowania pobożnej, pełnej ludzkości Chrześcjanki-Katoliczki, najczulszej i najszlachetniejszej Żony i Przyjaciołki. Oby cię BÓG NAJWYŻSZY przyjął do Swej nieśmiertelnej chwały. — *M.*

Ś. p. Józef *Tarnowski*, Burmistrz miasta *Mszczonowa*, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, po ciężkiej słabości w dniu onegdajszym, w wieku lat 36, zszedł z tego świata, pozostawiwszy w nieutulonym żalu Żonę, Syna i Braci. Wyprowadzenie zwłok jego nastąpi dziś o godzinie 3ej po południu, z Kościoła XX. *Reformatów* na smętarz *Powązkowski;* na które Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza się.

Bądź wola TWOJA na ziemi i w Niebie.
To słowo tylko nas pocieszyć w stanie,
Bośmy stracili już *Józefie* Ciebie;
Boś nam go zabrał WSZECHMOGĄCY PANIE.
Zginąłeś dla nas, ale jest wspomnienie
Którego nigdy my nie zapomniemy,
My cośmy znali te tak drogie Cienie,
Które dziś garstką ziemi przysypiemy.
Teraz już tylko błagamy CIĘ PANIE,
Daj mu na wieki wieczne spoczywanie.— ***

Onegdaj rozstała się z tym światem ś. p. Wiktorja z Ciesielskich *Tworkowska*, Wdowa, lat 68 mająca. Pozostałe Dzieci, zapraszają Krewnych i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, dziś o godz: 3ciej po południu, z Kaplicy XX. *Bernardynów*, na smętarz *Powązkowski*.

Zwłoki Hrabiny *Rossi* (Henryety *Sontag*), wysłane z *Mexyku* do *Vera-Cruz*, przybyły do tego portu w końcu Września. Z tąd miały być wyprawione na okręcie do *Europy*.

Z powodu wynikłej kwestji, jak postępować z towarami przywożonemi z zagranicy, dla osób nie mających prawa prowadzenia handlu zagranicznego i niekorzystających z prerogatyw nadanych przez ustawę celną Królestwa dla pasażerów, po zniesieniu się Wydziału Celnego z Komissją Rzą: Przy: i Skarbu, zatwierdzony został przez JO. Xięcia NAMIESTNIKA, następujący w tym względzie przepis:— Że towary przywożone z zagranicy dla wyżej wspomnionych osób, tudzież dla handlujących w Królestwie, nie za świadectwami gildyjnemi, lecz za samemi tylko konsensami, mogą być (w zastosowaniu się do art. 88 ustawy handlowej Cesarstwa), bez poddania wypisujących takowe karze, albo na powrót wysyłane za granicę, albo przepuszczane za opłatą półtoracznego cła, a jeżeli nie podlegają cłu, za opłatą komorze odpowiedniej opłaty gildyjnej.— W skutek zatem reskryptu K. R. S. W. i D. z d. 11/23 Paźdz: r. b., na zasadzie decyzji Jego Xiążęcej Mości, w odezwie Sekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnej z d. 24 Wrześ: (6 Października) r. b., objawionej, wydanego, Rządy Gubernjalne podały przepis takowy do publicznej wiadomości.

Komitet Resursy, zawiadamia Członków, że zacząwszy od następującej Niedzieli, to jest od dnia 19go b. m., urządzony będzie w górnym apartamencie *Resursy*, obiad składkowy codzienny, dla dziesięciu osób, i to dla samych tylko Członków *Resursy*, po rublu srebrem od osoby, bez wina. Zapisy przyjmować będzie Intendent. Ilość osób do stołu siadających, o tyle tylko może być zwiększoną, o ile zapisy i przedpłata nastąpiłyby w wigilję. Członkom zapisującym się w sam dzień obiadu, po-za liczbą osób, dla których obiad przygotowany będzie, zwrócone zostaną pieniądze, jeżeliby takowe wnieśli. Wina własne, mogą być przysyłane, za opłatą korkowego, ustanowionego w *Resursie*. We *Czwartki* zaś obiad będzie liczniejszy jak było dotąd.

Onegdaj, na gruncie do posessji Nr 3116*a*, za rogatką *Wolską* położonej, należącym, znalezione zostało ciało kobiety z imienia i nazwiska niewiadomej, lat około 28 mieć mogącej, w lichej odzieży, której przyczyna śmierci dotąd niewiadoma.

Od Soboty nie brak nam na śniegu, bo prawie co dzień przybywa go pod dostatkiem, ale cóż z tego kiedy dla braku mrozu, dotąd niemoże się ustalić sanna. Że zaś dzień Śgo MARCINA był można powiedzieć *po wodzie*, przeto na Święta powinniśmy już mieć mrozy, czyli BOŻE NARODZENIE *po lodzie*.

Niezbyt dawno wspominaliśmy o Artyście Dramatycznym, murzynie, zwanym Ira *Aldridge*, który potęgą talentu swojego, zadziwia całą ucywilizowaną *Europę*. Teraz Artysta ten już występuje na scenie *Krakowskiej;*

ale co najgodniejszem jest wzmianki, to szczególniej ta okoliczność, iż dramatyk ten większą część dochodów swoich, obraca na wspomaganie swych współziomków, przez wykupywanie ich z niewoli. Według listu z *Krakowa* otrzymanego w tych dniach przez jednego z mieszkańców *Warszawskich*, Ira *Aldridge*, ma zamiar zwiedzić nasze miasto, rozpytywał się on w *Krakowie* znających *Warszawę*, z wielką ciekawością o tutejszy gród, a szczególniej o scenę miejscową, i skład Teatru naszego, a które to szczegóły, jak się tego należało spodziewać, w bardzo świetnych a nader sprawiedliwych przedstawili mu kolorach.

Według tedy obserwacji, dokonanych nad owemi *piersiami gęsiemi*, które stały się ofiarą dnia *Niedzielnego*, pokazuje się, że *zima* tegoroczna pomimo iż odznaczy się i suchością i mrozem, nie będzie jednakże wolną od dni słotnych, i mniej ostrych, które spowodują jej przepadzistość. Co także godnem jest wzmianki, że i wyszłe z druku na rok przyszły kalendarze, zgadzają się zupełnie w tej przepowiedni co do *zimy*, a z tych nawet jeden, to jest P. J. *Unger*, potwierdza to, tak zupełnie, jak by już pierwej z *piersi gęsich*, robił spostrzeżenia.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od A. H. rs. 1, i od F. D. kop. 50, na światło przed statuą **MATKI BOZKIEJ** przed Kościołem **XX.** *Reformatów*.— Od F. D. kop. 50, dla pogorzelców m. *Siedlec*.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości, przywołani zostali: po Mono-dramie *Lokaj za Pana*, Pan *Chomiński* 2-kroć; po Kom: *Stary Jegomość*, Panna *Szymanowska* 2-kroć, PP. *Żołkowski* 3-kroć i *Komorowski* 2-kroć; po Kom: *Ver-Vert*, Panna *Gwozdecka* 5-kroć, Pani *Mazurowska* 3-kroć, Panna *Szymanowska* 4-kroć, oraz PP. *Stolpe*, *Panczykowski* i *Chomiński*, po 3-kroć.

Amatorom muzyki donosim, iż dziś po raz pierwszy da się słyszeć kompanja pod dyrekcją P. *Kukna*, w nowo-otworzonym zakładzie piwa *bawarskiego*, przy ulicy *Miodowej* Nr 486. obok Sądu Appellacyjnego.

Anglja. — Lordowie Admiralicji donieśli, że w dniu 21 z. m. Admirał *Napier* zniósł blokadę portów *Rossyjskich* w zatoce *Botnijskiej* na wyspach *Aro*, *Uta*, *Aland*, etc.— W *Liverpool* otrzymano wiadomości, że Kapitan *Collinson* w dniu 23 Sierpnia przybył do portu *Clarence*, na wstępie do ciaśniny *Behringa*, straciwszy tylko trzech ludzi z swej osady. *Collinson* był najpierwszy posłany dla odszukania Kapitana *Franklin;* od lat kilku nie miano o nim wiadomości, i uważano go za straconego.— Na giełdzie *Londyńskiej* wielkie wrażenie zrobiło bankructwo PP. *Brown and Son*, białoskurników; passywa wynoszą 90,000 fun: szt:. (Ind: Bel:).

Belgja. — Król w dniu 8 b. m. otworzył osobiście posiedzenia zwyczajne Izb. W mowie tronowej przedewszystkiem zwrócił uwagę na szczęśliwe skutki neutralności, w jakiej się *Belgja* znajduje. Pomiędzy innemi, wyrzekł także te słowa: »Artyści nasi utrzymują godnie starą sławę szkoły *Belgickiej;* wystawa z 1854 dała tego wybitny dowód.” (Ind: Belge).

Chiny. — Z *Makao* donoszą, że tam mniej obawiają się powstania jak w *Kantonie;* Gubernator *Portugalski* zakazał przywozu i sprzedaży broni, i rozciągnął kontrollę nad wszystkiemi przypływającemi okrętami. Strzegą też pilnie domów gry i miejsc, w których *Chińczycy* kurzą opjum, bo tam zwykle zbierają się niespokojne głowy i spiskują. W tym celu nałożono na te zakłady ciężkie podatki; w *Makao* trzy szulernie płacą po 850 dolarów miesięcznie, a z ośmnastu zakładów do kurzenia opjum, każdy płaci po 30 do 50 dolarów.— Według ostatnich listów z *Chin*, znowu lepsze krążą pomiędzy *Missjonarzami* przekonania o religijności powstańców. (Neue Pr: Ztg).

Francja. *Paryż 8 Listopada.* — Z powodu przybycia Królowej *Krystyny* do *Malmaison*, starano się u rządu *Francuzkiego*, by nie pozwolił na urządzenie tam dworu, któryby mógł służyć za punkt zebrania dla niechętnych.— Obliczono, że cholera w 1832 r. zabiła we *Francji* 120,000 osób, w 1849 r. 102,000, a roku b. 114,000.—Otrzymano tu wiadomość telegraficzną z *Madrytu* pod d. 7 b. m., że w tym dniu odbyło się przygotowawcze posiedzenie kortezów, na którem nic ważnego nie zaszło. *Madryt* jest spokojny. (Ind: Bel:).

Grecja. — Jenerał *Mairan*, rozkazem dziennym z 13go z. m., uwiadomił pułki linjowy *francuzki* 28, i pułk lekki 23, iż odpłyną na *Wschód* z *Grecji;* miejsce ich zajmie piechota marynarki.— Izby zwołane na 9ty Listopada rozwiązane zostaną po zatwierdzeniu budżetu na 1855 i praw finansowych, by uniknąć draźliwych rozpraw.— W rozmaitych stronach kraju znowu zjawiają się bandy rozbójnicze; rząd przedsięwziął środki dla poskromnienia ich. — Pana *Metaxa*, zmuszono by się podał do dymisji z obowiązków Posła w *Turcji;* pełnomocnicy *Anglji* i *Francji*, bardzo pracowali nad tem oddaleniem. Za to Posłowie ci, niezmiernie są uprzejmi dla Ministra *Kalergi*.— Dziennikom zabronił Jenerał *francuzki* rozbierać działania wojenne w *Krymie* i politykę Zachodu, wolno im tylko chwalić i popierać też politykę. (Gaz: Aug:).

Hiszpanja. — Hr: *Montemolin* polecił swym przyjaciołom w *Hiszpanji*, by wstrzymali się od wszelkiej manifestacji, któraby zakłóciła porządek publiczny. Za granicą, *Kabrera* postępowaniem swem z wygnanemi *krystynosami* dowodzi, że zbliżenie pomiędzy obydwoma stronnictwami jest możebnem. Pogłoski o sporach pomiędzy Hr: *Montemolin* a jego bratem Infantem *Don Juan*, pomiędzy *Elio* (towarzyszem Hrabiego) a *Kabrerą*, są fałszywe.— Z *Kuby* donoszą o odkryciu nowego spisku rozgałęzionego na całej wyspie. Jenerał-Kapitan *Concha* ogłosił, że drukowanie uwag o rządzie i władzach wyspy, stanowi zbrodnię stanu. Fortyfikacje *Hawany* powiększone będą. — W *Madrycie* Jenerał *San-Miguel* ogłosił list, w którym, odpowiadając na rozmaite krytyki wizyty Oficerów gwardji narodowej u Królowej, oświadcza, że odpowiedzialność za tę wizytę na niego tylko spada. — *Urzędowa Gazetta* z d. 4, ogłosiła ceremonjał, który ma być zachowany przy otwarciu kortezów. Królowa sama zagai posiedzenia odczytaniem już ułożonej mowy tronowej. — Wojska mające tworzyć szpaler równie jak oddziały z gwardji narodowej, wybrane będą przez Ministrów dla ostrożności; reszta garnizonu trzymaną będzie w koszarach na przypadek potrzeby.— P. *Salamanca* przybył do *Madrytu;* podobno zostanie on wybranym Deputowanym z prowincji *Biskajskich*. (Ind: Belge).

Rozmaitości.— Xiążę *Wellington* kazał w pałacu ojca swego w *Londynie* wystawić wszystkie podarunki, jakie sławny ten wódz i dyplomata po roku 1815 otrzymał od Monarchów *Europejskich*. Przepyszna sala zawierająca te kosztowne przedmioty, ma być przez zimę otwarta dla publiczności. — Pewien obywatel wiejski przyjeżdża do jednego z zagranicznych miasteczek; w rynku widzi tłumy i dziwne gonitwy. Na polecenie Pana swego, zeskakuje woźnica z kozła, ażeby się wywiedzieć, o co chodzi; gdy w tem spostrzega zabłąkanego zajączka, a za nim myśliwców z laskami. A że mu się tuż nawinął, przeto zaciął batogiem, i przypadkiem łapie go za szyję. Wraca więc z swoją zdobyczą na kozieł, i uježdża z oczu zaciekłych myśliwców. Wkrótce jednak po tym wypadku, otrzymuje obywatel wezwanie ze strony zwierzchności miejskiej, ażeby albo zająca oddał, lub zań zapłacił, gdyż według prawa, w rynku nie wolno żadnemu obcemu polować. Trudna to była rada; skórka z zająca dawno już była na widełkach, a karę płacić jakoś było nie ładnie. Aż oto sąsiad uprzejmy godzi tę sprawę, przysługując się żywym zającem. Poczciwy obywatel jedzie tedy do miasta z zającem, staje przed ratuszem, i każe wołać woźnego. Przeczytawszy mu wprzód wezwanie otrzymane, wypuszcza zająca mówiąc: »Bierzcież go sobie teraz.” Zerwał się też woźny za nim, lecz zając zwinniejszy, wyniósł się z miasteczka szczęśliwie. Tym sposobem i zając ocalał, i obywatel zbył się cudzej krzywdy, a przedewszystkiem stało się zadość wyrokowi. — »Kazałem zrobić sobie *Bajerotyp*”, mówił pewien Jegomość do przyjaciela; »ale szwagier mój przedziwny także ma *Wilnotyp* swego portretu.” (*PP. Bajer* i *Wilnow* mają zakłady *daguerreotypów*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Czarniecki Stef: Oby: z Wysokiego Litewskiego nr 476; Domański Edw: Oby: z Jasieńca nr 584; Garliński Ign: Oby: z Gostkowa nr 556; Hurko Leop: dym: Jen:-Major z Gub: Mobilewskiej nr 1592; Hembel Alex: Oby: z Turowca nr 584; Jaworowski Józ: Oby: z Radzimina nr 556; Iżycki Wład: Porucz: z Opatowa nr 570; Kłobuchowski Stan: Oby: z Płocka nr 500; Lechowski Boles: Ob: z Studzianki 1574; Modzelewski Winc: Oby: z Łachan nr 556; Nakwaski Józ: Oby: z Święcie nr 585; Pomorski Maciej Prezes Tryb: z Siedlec nr 585; Ronikierowa Olga Hr. z Gub: Podolskiej nr 570; Szyszko Józ: Rad: Dw: z Petersburga nr 2765; Siekluckí Hipo: Oby: z Sarnowa nr 89; Wodzicki Wład: Hr. z Niedźwiedzia nr 613.

Wyjechali: Bohdanowicz Grzeg: Oby: do Makowisk; Chudzyński Fel: Oby: do Walewic; Horodyński Ign: Oby: do Żółkiewki; Lewandowski Lud: Ob: do Sulikowa; Morzkowscy Aug: i Maur: Ob: do Płocka; Preszel Miecz: Ob: do Żółkiewki; Urazow Eliasz Radca Koleg: do Petersburga.

Przyjechali koleją żelazną: Bottcher Kar: fabr: Sukna z Wiednia nr 603; Gesang Jak: wexlarz z Krakowa nr 2245; Kuszel Amelja Oby: z Krakowa nr 634; Rańkowski Kazi: Ob: z Bydgoszczy nr 392; Rabinowicz Fiszel wexlarz z Krakowa nr 2245.

Wyjechali koleją żelazną: Lessig Adolf Dyr: Młyna Parowego do Wrocławia; Olendorf Hen: Kom: Kup: do Prus.

DONIESIENIA.

SALOPA tumakami podszyta, z sobolowym kołnierzem, z nakryciem wełnianym lub bez, jest do sprzedania pod Nr 44, na 2m piętrze, w Starem-Mieście.



KARETA nowa, na urząd zbudowana, która kosztowała przeszło 750 rs., a jeżdżona nie więcej jak 6 razy, z powodu wyjazdu, jest do sprzedania za bardzo zniżoną cenę. Obejrzeć ją można i ostatecznej cenie, dowiedzieć się, u fabrykanta powozów Sztejnerta pod Nr 752 przy ulicy Elektoralnej, zaraz za Komorą.

MECHANIK praktyczny, który już zagranicą dał dowody swej zdolności; obecnie dla niespodzianych okoliczności, mając czas wolny, życzy przyjąć obowiązek urządzenia jakiegokolwiek bądź rodzaju fabryk i ich prowadzenia, czy to za pomocą pary lub wody. Dla dania zaś wszelkiej rękojmji przedsiębiercy, gotów jest złożyć kaucję. Osoby interesowane, raczą się zgłosić do Rządcy Hotelu Saskiego, obok Poczty.



Dwa **FORTEPJANY** mahoniowe, ze sztabą, do górnego G, w bardzo dobrym stanie, są do sprzedania, jeden pod Nr 1582 przy ulicy Jerozolimskiej, dom Popławskiego, w podwórzu po lewej stronie, na 1m piętrze;— drugi pod Nr 394 przy ulicy Krakow:-Przedm:. Wiadomość u Stróża Tomasza.



W kamienicy, gdzie Szpital Śgo Rocha, pod Nr 395, przy ulicy Krakow:-Przedm:, są do sprzedania za mierną cenę, **MEBLE**, jako to: Kanapa kozetowa, 12 Krzeseł, wyściełane, zielonem adamaszkiem pokryte, dwa Fotele, Stół przed kanapę i Konsol, w najświeższym fasonie. Wiadomość u Szwajcara.



KOCZ zwyczajny, lekki, bardzo mało używany, na resorach wiszących, w zupełnie dobrym stanie, zdatny do podróży i miasta, ze wszystkiemi rekwizytami, oddany w komis do sprzedania. Wiadomość w fabryce Powozów Józefa Koryckiego, przy ulicy Niecałej pod Nr 614 L.

Onegdaj o godz: 8ej wieczorem, przejeżdżając Nowym-Światem, Krako-Przedm:, ulicą Senatorską, do pałacu Prymasowskiego, zgubiono **KUFEREK** w skurę obszyty. Ktoby takowy znalazł, raczy odesłać pod Nr 1249 przy ulicy Nowy-Świat, do Siodlarza, za stosowną nagrodą.

OSOBA opatrzona w dobre świadectwa, pełniąc obowiązki w znaczych Domach Zarząd, życzy przyjąć miejsce w Warszawie. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej pod Nr 792, na dole, w bramie po prawej ręce od frontu.

Nad rzeką Liwiec, dwie wiorsty od rzeki Buga, jest do sprzedania 300 desiatin **LASU** sosnowego i dębowego. Bliższą wiadomość powziąć można przy ulicy Chmielnej № 1559.



Potrzebna jest **SUMMA** rs. 900, na 1szy Nr hipoteki dwóch obszernych Posesji, z domów i zabudowań murowanych składających się, w środku miasta położonych; mający chęć wypożyczenia takowej, zgłosić się raczy bez pośrednictwa faktorów, pod Nr 27, wprost Zamku, na 2gie piętro, gdzie dzwonek.



Ktoby z Amatorów, życzył sobie nabyć **KLACZ** rassową, maści kasztanowatej, zdatną ze wszelkich przymiotów do stada; zgłosić się zechce do P. Stefana Dietricha, nauczającego konnej jazdy, w domu WW. Landsztejna i Baumana, przy ulicy Granicznej.

FORTEPJANISTA, odznaczający się za granicą najakuratniejszem harmonijnem i trwałem strojeniem Fortepjanów, podług nowo ulepszonej metody, ma honor uwiadomić Amatorów muzyki, o przybyciu do Warszawy. Adressa przyjmuje w Zajeździe na Dziekance, Numerowy w bramie. *Suchodolski.*

SYROP NERWOWY.

Taki to właśnie SYROP, rzeczywiście zbawienny wpływ na cierpienia człowieka wywierający, a mianowicie wszelkie nerwowe słabości, kurcze żołądkowe, dokuczliwości hemoroidalne i t. d., przyrządzają Fabryki Cukrów i Ciast *Grohnerta*, a to w zupełnem zastosowaniu się według wynalazku P. *Larose* i jego przepisu. Ten to Syrop służy także przeciw dyarjom. W niczem zaś tak co do skutków i dobroci w użyciu nie różni się od takichże Syropów zagranicznych.— Nadto SYROP z **morskiej cebuli** przeciw kaszlom, w tym zakładzie w flaszeczkach, od kop. 15 i t. d. do kop. 90, sprzedaje się.— PASTYLKI miętowe Amerykańskie z najtęższym extraktem ziół miętowych, które mimo mocy swej, miły smak mają. Pastylki takie sprzedają się w pudełeczkach opieczętowanych, pieczęcią i napisem moim opatrzonych, po kop. 30; zaś funt tychże do rs. 1 kop. 50. Takie Pastylki dotąd nie są znane w Warszawie; a więc szanowna Publiczność raczy się przekonać o dobroci i skutkach

tychże, a to w zakładach moich w miejscu każdemu znanem.— Także tu są Pastylki PEPER MENTH LONZAGES, w pudełkach; Pastylki piersiowe w pudełkach; Paté de Jujubes, sztuka po kop. 3, zaś funt rs. 1 kop. 20, i Paté pektorale w pudełkach po kop. 30, na same piersiowe cierpienia skuteczne. Wreszcie Cukierki Angielskie w zupełnie nowy sposób wyrabiają się, bo li tylko samym Cytrynowym sokiem są napełnione, a smakiem swoim uśmierzają one pragnienie; i zepsuciu żadnemu nie ulegają. Sprzedają się w puszkach blaszanych funt po kop. 45. W końcu nadmieniam o Mące zdrowia zwanej „Rewalęta Arabika", która wchodzi w powszechne użycie jako środek przeciw różnym słabościom, a która podług mianej recepty sporządza się, i dla dogodności Publiczności, na filiżanki, Zakłady *Grohnerta* sprzedają. Z wszystkiemi wreszcie, jak wyżej Artykułami, Właściciel Zakładów poleca się szanownej Publiczności.— Karol *Grohnert*.

SZEŚĆ POKOI, Kuchnia ang:, z wszelkiemi wygodami, oraz Stajnią i Wozownią lub bez, do najęcia każdego czasu, lub od Nowego Roku, przy ulicy Nalewki pod Nr 2244 *a*, w domu Natansona.

Dyrekcja Mennicy Warszawskiej. Podaje do wiadomości, że w d. 4/16 Listopada r. b. o godz: 11 rano, w Biurze Dyrekcji Mennicy, przy ulicy Bielańskiej pod Nr 607, odbywać się będzie licytacja głośna, na dostawę **MIEDZI** czystej pudów 1,100; stosownie do warunków, które każdego czasu w Biurze Dyrekcji Mennicy odczytane być mogą. Za praetium fisci do licytacji, naznacza się summa rsr. 13,200, a kancja rubli 1,320 wynosi.— P. o. Dyrektora, Radca Kolleg:, B. *Kołakowski*. Sekretarz Gubernjalny, *Ginett*.

OSOBA, mająca zamiar w tych dniach wyjechać do KIJOWA, życzy sobie znaleźć towarzyszkę podróży na wspólny koszt, lub zabrać się z wyjeżdżającą choćby do którego z miast blizkich Kijowa. Bliżej zainformować się można przy ulicy Rymarskiej w Cukierni Hejbergera dawniej Juwena.



Pod Nr 801 przy ulicy Orlej, w bramie na lewo, na dole, są do sprzedania: KANAPA, 12 Krzeseł i dwa Fotele, axamitem pokryte; oraz Stół przed kanapę, palisandrowe, w nowym fasonie. Obejrzeć takowe można codzień rano do godz: 10, po południu między w pół do 3ej a 4tą, gdzie o cenie sam Właściciel poinformuje.

Daw **SKLEPY** obszerne, są do wynajęcia każdego czasu, przy rogu ulicy Tłumackiej i Bielańskiej w domu Lilpopa pod Nrem 600 *a. b.*

W lokalu zimowym, w znanym Ogródku Czerwonym, przy ulicy Sto-Jerskiej, obok fabryki Braci Evans, na nowo wyrestaurowanym, urządzony jest regularny BILLARD; gdzie Szanowni Goście obok rozrywki, znajdą oprócz Kurjera, wszelkie pisma perjodyczne.— PIWO BAWARSKIE i zwyczajne, oraz PRZEKĄSKI na zimno i gorąco, przy rychłej usłudze, teraźniejszy właściciel Szanownej Publiczności poleca.



Z powodu zmiany lokalu, są do sprzedania MEBLE mahoniowe, jako to: 6 Krzeseł, dwa Fotele, Kanapa, Stół owalny przed Kanapę, dwa Napoleonki i Serwantka; oraz **LUSTRO** duże w ramach palisandrowych złoconych; wszystko to jest w nowym zupełnie guście i bardzo mało używane. Wiadomość przy ulicy Długiej pod Nr 586 lit: B, w domu W. Cyprysińskiego, u Stróża Rocha.— W temże samem miejscu, jest do najęcia **LOKAL** składający się z 3ch Pokoi, Przedpokoju, Kuchni angielskiej, Drwalni i Piwnicy, od Nowego Roku.



POWÓZ z fordeklem, na resorach stojących, z dwoma fartuchami, i kufrem z tyłu, w roku zeszłym kupiony, mało używany, z powodu wyjazdu, jest do sprzedania za cenę mierną. Wiadomość pod Nr 725; Fabrykant powozów wskaże Właściciela.— Tamże jest do sprzedania KOCZ landarowy, używany, zupełnie w dobrym stanie, na resorach stojących.



POWÓZ nowy, landarowy, jest do sprzedania za rs. 540. Bliższą wiadomość powziąć można u Osieckiego fabrykanta, w domu Krasnopolskich, przy rogu ulic Leszno i Orlej.

POKÓJ, ze stołem lub bez, dla osoby płci żeńskiej, lub dla jakiej podróżnej familji, znajduje się do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość przy ulicy Bielańskiej pod Nr 600, w Drukarni w tymże domu.



Są do sprzedania **DOROŻKI** mało używane, z Zaprzęgiem na jednego konia, konstrukcji lepszego Petersburgskiego fabrykanta Jakowlewa. O cenie można się dowiedzieć w pałacu Prymasowskim, u Adjutanta Żukowa.

Ktoby sobie życzył oddać **DZIECIĘ** na wychowanie, z porządnych Osób, za wynagrodzeniem miesięcznem, stosownie do umowy; niech się zgłosi przy ulicy Bednarskiej pod Nr 2691, w domu Winawera, do PP. Krasuskich.



DOM nowy, w najlepszym stanie, blachą żelazną kryty, czyniący dochodu rocznego rs. 2,269 kop. 50, do sprzedania; który można nabyć z małym kapitałem, lub do wydzierżawienia na lat 4ry, zkąd dzierżawca odbierze rs. 9,078, a zapłaci zaraz Właścicielowi rs. 6,808 k. 50, odbierając w possesję Dom i nieustające aż do expiracji dzierżawy wpływy. Wszelkie Podatki i Procenta od wierzytelności na tym domu lokowanych, należeć będą do Właściciela. Wiadomość na miejscu, ulica Nowolipie Nro 2407/8, zaraz przy Komissji R. S. W. i D.— Tamże do sprzedania **BRYCZKA** używana, na jednego lub dwa konie.

Na Sewerynowie, są do najęcia zaraz dwa **LOKALE**: jeden na dole z 5u Pokoi, Spiżarni i Kuchni ang:; drugi na 2m piętrze, z dwóch Pokoi, składające się. Wiadomość u Rządcy domu.



Dwa **POWOZY** eleganckie, bardzo mało używane, zdatne do podróży i do miasta; dwa FAETONY nowe, z foderdachami; oraz PRELOTKA, z wierzchem, na parę koni i jednego, używana; wszystko dla braku miejsca, do sprzedania w fabryce W. Schiller, Nro 1066, obok Kościoła Ewangelickiego, przy ulicy Erywańskiej.



Nowo-otworzony od dnia 1 Paźdz: r. b., **MAGAZYN MEBLI** Władys: Brühl, przy rogu ulicy Wierzbowej i Niecałej, do którego wejście od ulicy Niecałej, naprzeciw bramy pałacu Brühlowskiego, zaopatrzony w znaczny wybór wszelkiego rodzaju MEBLI palisandrowych, mahoniowych, orzechowych i jesionowych, mogących służyć do umeblowania najwykwintniejszych salonów i buduarów, jako i najskromniejszych lokali, wykończonych wedle najświeższych zagranicznych modeli, poleca swój Zakład z tem zapewnieniem, że obok gustowności, każdego w szczególności przedmiotu, doboru użytego materjału, jako i dokładności wykończenia roboty tapicerskiej, zaleca się jak najumiarkowańszemi cenami. Magazyn ten posiada w każdym czasie znaczny wybór zupełnie wykończonych Mebli, i ciągle nowemi modelami pomnażany będzie; a osobom z prowincji zapewnia się tak dokładne zapakowanie zakupionych przedmiotów, że te bez uszkodzenia chociażby do najodleglejszych miejsc dojść będą mogły.



FORTEPJAN o pół 6tej oktawy, używany, jest do nabycia za rsr. 15. Wiadomość przy ulicy Chłodnej pod Nrem 923, wchodząc w furtkę po lewej ręce, pierwsza sień.

Podpisana, poleca się Szan: Publiczności, z sekretem na wygubienie **MYSZY** i **SZCZURÓW**, przez jej zmarłego Męża wynalezionym. Posiada ona Świadectwa pochwalne tak mężowi jako i jej samej udzielone, o skuteczności tego środka. Mieszka pod Nr 2214 lit: F., przy ulicy Pokornej, w domu P. Rothaub, dawniej przy ulicy Wielkiej.— Taube *Jungholtz*.

Dla osoby płci żeńskiej, lub dla jakiej familji podróżnej, znajduje się w jednej z pryncypalnych ulic, **POKÓJ** do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość przy ulicy Bielańskiej pod Nr 600, w Drukarni w tymże domu.

OGRÓD owocowy i warzywny, jest do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość przy ulicy Pawiej, drugi dom od rogu ulicy Dzikiej pod Nr 2327, u Właściciela.

W domu przy ulicy *Freta* pod Nr 248, przyjmuje się BIELIZNA wszelkiego rodzaju do szycia, a to za zbyt umiarkowaną cenę.— M. *Rodkiewicz*.

W Piątek rano, idąc ulicą Długą, do Kościoła XX. Dominikanów, i na Nowe-Miasto, zgubiono **PELERYNĘ** wełnianą w deseń, podszytą marseliną wiśniową. Łaskawy Znalazca raczy oddać takową do domu Bokana, pod Nr 545 przy ulicy Długiej, w podwórzu w oficynie, na 1sze piętro, za stosowną nagrodą.

Z przyczyny wyjazdu, do wynajęcia każdego czasu, **LOKAL**, złożony z 5u Pokoi, Kuchni i Izby dla służących, na 1m piętrze, w domu Szletyńskiego, przy ulicy Niecałej pod Nr 614 *g*. — Tamże do sprzedania garnitur **MEBLI** palisandrowych, z najcelniejszej fabryki, nieco używanych, składający się z Kanapy, Stołu, 2ch Foteli, 12 Krzeseł, axamitem utrechtskim pokrytych, za mierną cenę. Wiadomość u Gospodarza w tymże domu.

Potrzebne są **PANNY** uzdatnione do haftów i szycia bielizny, jak równie do nauki; jeżeli z prowincji, mogą być przyjęte ze wszystkiemi wygodami na mieszkanie. Wiadomość pod Nr 124 przy ulicy Piekarskiej, na 2m piętrze od tyłu.

MIKOŁAJ SZCZECIŃSKI
KRAWIEC,
UTRZYMUJĄCY MAGAZYN
GOTOWYCH UBIORÓW MĘZKICH
przy ulicy Wierzbowej Nr 473 c, gdzie Drukarnia Kurjera Warszawskiego.

Uważam za powinność polecić mój Zakład Krawiecki JJWW. i WW. Panom, którzy mnie dotąd powierzali roboty, jak tym, którzy mnie raczą swym zaufaniem zaszczycić, upewniając, że co do wykończenia i ścisłości w wykonaniu tak gotowej jak zamówionej roboty, nie doznają żadnego zawodu. Przytem polecam mój Zakład, po cenie bardzo przystępnej Ubiorów gotowych Męzkich, na każdą porę roku służących, z materjałów zagranicznych i krajowych, a mianowicie:

PALETOTA Watowane Syberynowe, z podszewką Kortową, od Rs. 16½, 19½ do 21.
PALETOTA Watowane z Podszewką Materjalną, od Rs. 21, 24, 27 do 30.
PONSZE Bajowe Angielskie, od Rs. 18 do 20.
ditto Syberynowe, od Rs. 16½ do 18.
TUŻURKI z Sukna Fidlera z Podszewką Materjalną, od Rs. 15, 16½, 18, 19½ do 21.
FRAKI, od Rs. 15, 16½, 18, 19½ do 21.
SPODNIE Czarne Kortowe, od Rs. 5 kop: 70 do Rs. 7½.
ditto ditto z Materjału Zagranicznego, do Rs. 10.
ditto Kolorowe Zimowe, od Rs. 7½, do 10 i 12.
KAMIZELKI Zimowe Kortowe, po Rs. 3.
ditto Materjalne, od Rs. 4 do 4½.
ditto Axamitne, od Rs. 5, 6 do 7½.



Z powodu wyjazdu, są do sprzedania z wolnej ręki, w domu przy ulicy Trębackiej pod Nr 642, na 1m piętrze od frontu, rozmaite Ruchomości, a mianowicie: MEBLE, tudzież FUTRA, GARDEROBA, BIELIZNA damska, i inne rzeczy. Mający chęć kupna, mogą się zgłaszać od godz: 2ej do 5ej z południa.

FABRYKA PERFUM I MYDEŁ
Tualetowych,
FRYDERYKA PULS,
przy ulicy Mazowieckiej, pod Nrem 1348.

Widząc wzrastającą ciągłą konsumcję tak powszechnie już znanego i ulubionego artykułu WODY KOLOŃSKIEJ, postanowiła, celem zadosyć uczynienia wszelkim wymaganiom szanownej Publiczności, wyrobić wszystko co tylko jest najwykwintniejszego w tym artykule.— Skład jest assortowany we wszystkich gatunkach Wody Kolońskiej à *la Rose*, *au musc* i w jednym najwyborniejszym i czystym gatunku, taki sam, jaki fabryki Kolońskie dostarczają.

WŁAŚCICIEL **HOTELU FRANCUZKIEGO**
w DREZNIE,
Podaje do wiadomości Familji, które zamierzają przepędzić zimę w Drezgie, że nieoszczędzi starań dla wygody pod każdym względem. Ludwik *Rafarra.*



Dnia 11 b. m. wieczorem, zginęła z Nru 492 przy ulicy Miodowej, **SUKA** wyżlica, w pierwszym roku, tarantowata, z kasztanowatemi łatami; upraszа się łaskawego Znalazcy, o odprowadzenie takowej, do Stróża pod powyższy Nr, za nagrodą. Przytem ostrzega się, iż nieprawnie przetrzymujący, na sądową odpowiedzialność narażonym będzie.

KANTOR STRĘCZEŃ
Guwernerów i Guwernantek A. Zaleskiej, przeniesiony został z ulicy Długiej Nr 489, na też ulicę pod Nr 556 do domu W. Dekerta, do Hotelu Drezdeńskiego.

Mam honor polecić się i oświadczyć Szan: Publiczności, że są do umieszczenia Guwernerowie i Guwernantki, Polacy i Cudzoziemcy, rozmaitych kwalifikacyj; Metrowie muzyki; Osoby chcące dawać lekcje na godziny; Guwernatka posiadająca język francuzki, rossyjski i nauki wszelkie, życzy pomieścić się w Królestwie lub Cesarstwie; Osoba posiadająca język francuzki, polski i muzykę, życzy być wziętą do towarzystwa, w Warszawie lub Cesarstwie; Nauczyciel posiadający nauki klassyczne, chce udzielać lekcje za stół i stancję; Panny służące uzdatnione do robót damskich ze świadectwami; Osoby do zarządu domu; Osoba przyzwoita i moralna, pragnie zająć się zarządem domu, lub powierzeniem sobie zastępstwa Matki; wzięty Metr muzyki, pragnie udzielać dwie godzin lekcyj za stół i stancję.

Z Kantoru Zleceń przy ul: Wierzbowej N° 473c.



BRYKA kryta, na resorach stojących, z fartuchami, do podróży wygodna, jest do sprzedania z wolnej ręki, przy ulicy Leszno pod Nr 673 *a*. Wiadomość bliższa tamże, na 2giem piętrze po lewej stronie.

Bez pośrednictwa faktorów, z wolnej ręki do sprzedania: 1) **DOM** drewniany, z zabudowaniami, do tego przyłączone razem dwa Place frontowe, przy ulicy Chmielnej, oznaczone Nr 1543, 1544 i 1545; 2) na wybudowanie Domu frontowego, obszerny plac przy ulicy Marszałkowskiej naprzeciwko ogrodu braci Hozer oznaczony Nr 1599*b*; 3) Powóz na stojących resorach, mocno zbudowany, do podróży zdatny, za rs. 150; i 4) potrzebna jest Pożyczka Rs. 3,000, na pierwszy Numer hipoteki Domu murowanego w Warszawie, przy jednej z ulic pryncypalnych. Wiadomość w powyższym Kantorze.

KANTOR STRĘCZEŃ
GUWERNERÓW i GUWERNANTEK
przy ulicy Długiej w domu Zielińskiej pod Nr 552.

Są do umieszczenia Guwernantki z muzyką i bez; Guwernerowie Polacy, Niemcy i Francuzi, z muzyką i kwalifikacją; Korrepetytorowie i Korrepetytorki; Bony Francuzki, Polki i Niemki; żądane też są Instytutki tak z muzyką jako też i bez; Osoby udzielające muzyki, oraz innych przedmiotów, życzą lekcyj na godziny.— Marja z Tumanowiczów *Bijott.*

Dziś rano zimna stopni 2. Wczoraj w południe ciepła 2.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 2 cali 6.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Kobiety z kamienia.*

P. *Puchalski*, Tancerz Teatrów *Warszawskich*, zawiadamia osoby interesowane, iż rozpoczął udzielać *lekcje tańców*, tak w mieszkaniu swem, jako też po domach prywatnych i pensjach. Mieszka pod N° 1348 przy ulicy *Mazowieckiej*, idąc z ulicy *Królewskiej* po lewej stronie, w pierwszą bramę w oficynie na dole.

W Drukarni Kurjera Warsz.— Wolno drukować. Warszawa 2 (14 Listopada) 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański.*